SYNDYKALISTA

SYNDYKALISTYCZNE POROZUMIENIE POWSTAŃCZE

Rok I - Nr.18 SOBOTA,30.IX.1944

ROZKŁAD RJN

Od kilku dni jesteśmy świadkami niezwykłych przemian w naszym życiu politycznym.

Niewzruszona pozornie na zewnątrz Rada Jedności Narodowej zaczyna się chwiać, przyczym okazało się, że tak w kraju jak i w Londynie dotychczasowa jedność była wynikiem uprawianej przez pewne koła samowoli.

Przeciwko tej samowoli występuje obecnie, coprawda dość późno, najsilniejszy filar RJN - stornnictwo ludowe. W całej serii artykułów rozprawia się "nowy świat", organ stronnictwa ludowego z tą kliką i stara się publicznie wyjaśnić przyczyny trudności, stojących na przeszkodzie aby Polska mogła kroczyć drogą porządku i siły.

Nasuwa się pytanie, jak to stało się możliwe, że klika sanacyjna, która we wrześniu 1939 roku wydawała się już całkowicie skompromitowana w opinii społeczeństwa, mogła ponownie zyskać tak potężne wpływy na losy kraju? Odpowiedź nietylko wyjaśni nam to zjawisko, ale może nam również służyć jako wskazówka celem zrozumienia krętych dróg, jakiemi kroczy reakcja, aby zachować swe przywileje i władzę.

Po katastrofie wrześniowej sanacja wycofała się całkowicie z życia politycznego, tem silniej starała się jednak opanować i ująć w swe ręce tworzącą się w podziemiach, organizację wojskową. Korzystając z tego, że korpus oficerski był całkowicie pod jej wpływami i że dysponowała ona prawie wyłącznie możliwościami technicznemi i niezbędnymi kontaktami oraz że w narodzie ustalił się jednolity front antyniemiecki - sanacja, stając się organizatorem zbrojnej siły narodu, miała tym samym w swym ręku klucz do wszystkich rozstrzygnięć politycznych.

Również i na emigrację przedostała się większość działaczy sanacyjnych, z jednej strony bowiem, mieli oni do dyspozycji wszelkie możliwości wydostania się z kraju, z drugiej zaś wiedzieli, że zupełnie nie przygotowali Polski do tak ciężkiego zadania. Na emigracji kontynuowali oni swe dzieło. Oficjalnie dopuściwszy gen.Sikorskiego do władzy, równocześnie podkopywując jego wpływy i możliwości działania swą krecią robotą w armii i sztabie. Tenorem tej roboty było antysowieckie nastawienie i wynikające stąd intrygi przeciwko budzącej się w Polsce nowej konstelacji sił.

Wyzyskując słabość naszych stronnictw demokratycznych, które nigdy nie miały odwagi do oparcia się o istotne siły ludowe, sanacja narzuciła im po raz drugi konstytucję z 1935 roku i w ten sposób uzależniła wszelkie decyzje od siebie. Sanacja - mimo że nie była reprezentowana ani w rządzie, ani też w Radzie Jedności Narodowej - faktycznie dzierżyła władzę i udało jej się w ciągu tych 5 lat uwikłać wszystkie stronnictwa rządowe w sidła swej polityki.

Polityczne tło powstania jest właśnie wynikiem tej sanacyjnej polityki. Sanacja nigdy nie liczyła się ani z interesem kraju, ani też z interesem narodu. Swe własne przywileje utożsamiała zawsze z dobrem kraju. Cóż dla niej znaczy, że lud krwawi, że przez te 5 lat wyginął najlepszy aktyw Narodu - ona pozostała i liczy właśnie na to, że kraj - wykrwawiony i osłabiony - nie znajdzie dość siły oporu i pozwoli jej nadal uchwycić władzę. Wystąpienie stronnictwa ludowego powitaliśmy z największym zadowoleniem. I niema w tem przesady, jeśli wystąpienie "nowego świata" nazwaliśmy wielką przemianą w naszym życiu politycznym. Świadczy to o tym, że nawet kierownictwo Stronnictwa Ludowego zdaje sobie sprawę z głębokich przemian w nastrojach szerokich mas społeczeństwa, które niem więcej zamieru służyć polityce reakcji.

Również i w Londynie prem.Mikołajczyk stoi przed alternatywą uznania woli ludu - lub dalszego kroczenia w jarzmie konstytucji z 1935 roku, która odebrała ludowi wszystkie należne mu prawa. W pierwszym wypadku musi być w Londynie dokonany akt rewolucyjny, w wyniku którego nieunikniona jest dymisja prez.Raczkiewicza, a tym samym zniesienie konstytucji z 1935 roku.

Konieczność tego aktu nie wynika z naszych stosunków wewnętrznych. W kraju akt ten już się dokonał. Znaczenie jego leży raczej w płaszczyźnie międzynarodowej. Umożliwi on uregulowanie zewnętrznych stosunków Polski, wskutek czego wszelka emigracja i istnienie rządu poza krajem stanie się bezprzedmiotowe.

Powrót do kraju wszystkich sił ludowych i demokratycznych stworzy na gruncie nowej rzeczywistości możliwości dla pokonania wszystkich trudności wewnętrznych i zewnętrznych naszej sytuacji politycznej.

Czas nagli i trzeba, aby raz rozpoczęta akcja Stronnictwa Ludowego była nadal prowadzona z odwagą i konsekwencją, nieodzownymi w naszym okresie przełomu.

POWSTANIE MUSI ZWYCIEZYC

Odsiecz dla Warszawy niewątpliwie nadejdzie, lecz trudno w tej chwili określić, kiedy to nastąpi. Powstanie w każdym razie musi do tej chwili wytrwać. Wiele zależy od czynników zewnętrznej pomocy, lecz niemniej od naszej własnej postawy, naszego ducha bojowego, pomocy wzajemnej i porządku wewnętrznego. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że nasza walka, jest walką na śmierć i życie. Walką możemy osiągnąć tylko nasz cel i nie wolno ani na chwilę zapomnieć, że toczy się ona ze śmiertelnym wrogiem Polski, który zburzył całe nasze życie.

Ofiary dotychczas poniesione nie mogą pójść na marne.

Na odcinku naszego frontu wewnętrznego w obecnej chwili wysuwa się na pierwsze miejsce sprawa wyżywienia. Musi być niezwłocznie podjęty skoordynowany wysiłek dla przezwyciężenia wszystkich trudności na tym odcinku. W tym celu musi bez zwłoki powstać Komitet Obywatelski z jaknajszerszymi pełnomocnictwami dla uregulowania sprawy wyżywienia. Ci, którzy chowają swe zapasy, przyglądając się spokojnie, jak bliźni głodują lub sprzedając je za fantastyczne sumy, muszą zrozumieć, że zapasy te ich nie uratują, jeśli powstanie nie zwycięży.

Wszelki egoizm, protekcjonizm i niezrozumienie obecnej sytuacji godzi w nas wszystkich.

Czas pracuje dla powstania - musimy z naszej strony uczynić wszystko, aby ludności umożliwić dotrwanie do chwili zwycięstwa.

BITWA O WARSZAWE A OBECNA SYTUACJA NA FRONCIE WSCHODNIM

Przy obecnym stanie walk na froncie wschodnim możemy rozróżnić następujące zasadnicze odcinki frontowe: 1/od rejonu Rygi aż do ujścia Narwi do Wisły. Północna część tego odcinka jest w stanie płynnym. Jest tu bowiem w toku zwycięska ofensywa sowiecka, mająca na celu zbliżenie się do dolnego Niemna. Cały ten odcinek osłania Prusy Wschodnie. 2/Od rejonu Warszawy poprzez środkową Polskę aż do Karpat w rej. przełęczy karpackich. Na odcinku tym rozgrywają się tylko działania lokalne. Chroni on linię Wisły i Górny Śląsk. 3/Wzdłuż Karpat, a potym z grubsza biorąc, wzdłuż dawnej granicy węgiersko-rumuńskiej. Na odcinku tym toczy się bitwa coraz bardziej zacięta. Jest to bitwa o nizinę węgierską.

Jakie ma miejsce w tych działaniach i w stosunku do całego frontu Warszawa? Wojska sowieckie weszły na nizinę węgierską od strony wschodniej i posuwają się szerokim frontem między Szegedynem a Wielkim Waraždynem. Najbliższymi ich celami jest oczywiście sforsowanie Cisy i dotarcie do Dunaju między Belgradem a Budapesztem. W związku z tymi operacjami pozostaje bitwa w rejonie przełęczy karpackich. Armia czerwona pragnie dostać się przez nie do Słowacji i na Ruś Podkarpacką, a stamtąd atakować Węgry od północy. Operacje te o tyle m.inn. nas interesują, że z chwilą osiągnięcia Dunaju cały południowy odcinek frontu wschodniego wysunie się ku zachodowi aż po rejon polskiego Podkarpacia, że będzie to musiało być najpóźniejszym sygnałem do wystartowania ofensywy sowieckiej na środkowym, polskim odcinku frontu. Będzie to najpóźniejszy moment, w którym może się rozpocząć ofensywa ze wszystkich przyczółków na lewym brzegu Wisły w celu ostatecznego sforsowania tej rzeki. Te zaś operacje wojskowe muszą w każdym razie przynieść wyzwolenie Warszawy wskutek jej oskrzydlenia od południa. Jak prędko operacje te mogą się rozwinąć, to zależy od tempa posuwania się wojsk sowieckich na Węgrzech. Weszły zaś one na nizinę i tempo to powinno być szybkie.

Warszawa może być uwolniona przez armię sowiecką wcześniej. Być może, iż dowództwo sowieckie uzna za wskazane rozpocząć akcje z przyczółków wiślanych wcześniej, nim operacje na terenie Węgier dojrzeją. Ostatnie wiadomości z Kieleckiego w każdym razie wskazują, że trzeba się tu szybkie sowieckiego natarcia spodziewać. Być może też, że uznały za stosowne w celu przyśpieszenia uwolnienia Stolicy Polski, a zarazem i w ramach swych ogólnych planów operacyjnych, uwolnić samą Warszawę przez oskrzydlający ruch od południa w pobliskim rejonie Warszawy. Niektóre źródła podają, że taka bitwa już się toczy.